

aktywator

Bielsko-Biała
Pszczyna
Żywiec

REGIONALNE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

numer 2(1) październik 2009 • wydawnictwo bezpłatne

www.slaskiengo.pl

Same zyski

**Rozmowa
z Grażyną Staniszewską**



Z radością oddaję w Państwa ręce drugi numer „Aktywatora”. Już dziś mogę powiedzieć, że grono osób zaangażowanych poszerza się. Mam niezwykłą przyjemność spotykać w swej pracy ludzi o wielkich sercach.

Chcę zwrócić Państwa uwagę na dwie wspaniałe osoby. Pierwsza Renata Błęcha – prezes Fundacji Pomocy Dzieciom z Żywca. Ciepła, życzliwa, choć zabiegana, a przy tym stanowcza pani doktor, która diagnozuje niemowlęta i małe dzieci pod kątem wad rozwojowych. Uwierzcie, nasze dzieci są w rękach profesjonalistki. I druga – charyzmatyczna kobieta, która mogłaby obdarować swym życiorysem wiele osób. Aktywna w polityce od czasu zakładania Komitetów Obywatelskich, ale nade wszystko społecznik – Grażyna Staniszevska.



Agnieszka Maj – redaktor naczelna

o projekcie

„Aktywator” to jedna z form działania w ramach projektu „Twoje miejsce – Twoje organizacje”. Jego głównym celem jest promocja lokalnych organizacji pozarządowych oraz propagowanie zaangażowania społecznego, obywatelskiego wśród mieszkańców powiatu: bielskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. W realizacji celu wspomagają projekt: kampania medialna (plakaty, reportaże radiowe i telewizyjne, promocja internetowa), debaty publiczne poświęcone aktywności społecznej i działaniom organizacji pozarządowych w dziedzinie ekologii, wsparcia osób niepełnosprawnych, kultury i rekreacji. Uzupełnieniem tych działań są warsztaty szkoleniowe dla lokalnych organizacji.

Termin realizacji: od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r.

Projekt dofinansowany ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.



Twoje miejsce
Twoje organizacje

o wydawcy

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki” powstało w 1999 roku dzięki pasji grupy artystów i pedagogów. W ciągu 10 lat zrealizowało wiele projektów na skalę regionu, kraju, Europy. „Teatr Grodzki” jest jedną z największych organizacji pozarządowych na Śląsku, realizujących misję wsparcia osób najbardziej potrzebujących – osób z niepełnosprawnościami, zagrożonych wykluczeniem społecznym bez względu na wiek, wyznanie i poglądy.

Do najważniejszych działań stowarzyszenia należą: praca na rzecz integracji lokalnych organizacji, działalność wydawnicza, doradcza i szkoleniowa.

Pełna informacja o działalności „Teatru Grodzkiego” znajduje się na stronach internetowych: www.teatrgrodzki.pl, www.teatramatorski.pl, www.cve.com.pl

W tym numerze

Zwiastun

3 — Podstawa prawna NGO

Temat numeru

5 — Krocze do samodzielności

Gość numeru

8 — Same zyski

Prezentacje

- 4 — Centrum Informacji i Pomocy „Dla Ciebie”
- 11 — Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Edukacji Dzieci i Młodzieży „Omnibus”
- 12 — Fundacja Pomocy Dzieciom
- 13 — Partnerstwo dla środowiska

Porady

14 — Uzależnienie to nie katar

Rozmaitości

15 — Po prostu NGO



WYDAWCA

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”
ul. S. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała
tel./fax 033 496 52 19
e-mail: marketing@teatrgrodzki.pl
www.teatrgrodzki.pl; www.slaskiengo.pl

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Maj

PROMOCJA: Jan Chmiel

ZESPÓŁ: Jan Chmiel, Magdalena Legendź,
Katarzyna Szymik

KOREKTA: Magdalena Legendź

GRAFIKA I SKŁAD: Władysław Gólski, Katarzyna Gwiżdż

DRUK: Zakład Aktywności Zawodowej
Zakład Introligatorsko-Drukarski BSA „Teatr Grodzki”
e-mail: dtp@poligrafia.bielsko.pl

Zapraszamy do kontaktu z nami:
marketing@teatrgrodzki.pl, www.slaskiengo.pl.
Czekamy na Państwa opinie, komentarze.

PODSTAWA PRAWNA NGO



ok. 200 000 p.n.e.

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA
(rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III)
przyjęta i proklamowana w dniu 10 grudnia 1948 r.)
Artykuł 20

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 r.
przez Zgromadzenie Narodowe.

Rozdział II

WOLNOŚCI, PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA I OBYWATELA WOLNOŚCI I PRAWA POLITYCZNE

Artykuł 58.

Każdy człowiek ma prawo
do wolności, pokojowego
zgromadzenia się
i zrzeszania.

Nikogo nie można
zmuszać, aby należał
do jakiegoś
zrzeszenia.

Każdemu zapewnia się
wolność zrzeszania się.

Zakazane są zrzeszenia, których
cel lub działalność są sprzeczne
z Konstytucją lub ustawą.
O odmowie rejestracji lub zakazie
działania takiego zrzeszenia
orzeka sąd.

Ustawa określa rodzaje zrzeszeń
podlegających sądowej rejestracji,
tryb tej rejestracji oraz formy
nadzoru nad tymi zrzeszeniami.



1997



1948

MIĘDZYNARODOWY PAKT PRAW OBYWATELSKICH I POLITYCZNYCH

otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1966 r.

(Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167)

Artykuł 22

Każdy ma prawo do swobodnego
stowarzyszania się z innymi...

...włącznie z prawem do tworzenia
i przystępowania do związków zawodowych
w celu ochrony swych interesów.



1966



Na osiedlu – są dla Ciebie



Przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Złote Łany” w Bielsku-Białej od 15 lat z powodzeniem funkcjonuje specyficzna struktura organizacyjna, powołana przez spółdzielnię i działająca na rzecz jej mieszkańców. Przez te lata przechodziła kolejne metamorfozy, po ostatniej reorganizacji powołano działające obecnie Centrum Informacji i Pomocy „Dla Ciebie”.

Od wielu lat centrum niesie pomoc osobom potrzebującym: ludziom starszym, rodzinom w trudnej sytuacji materialno-bytowej. Jego mocną stroną jest bezpośrednie przebywanie wśród mieszkańców, a co za tym idzie, świetna znajomość problemów i ich przyczyn. Niewielu organizacjom udaje się skutecznie pracować z wolontariuszami – pani Joanna Edelman, kierująca tymi działaniami, potrafi przekonać ich do swej misji. Dlaczego? Ponieważ sama mocno w nią wierzy.

Od pięciu lat przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Złote Łany” w Bielsku-Białej, działa Fundacja Aktywności Społecznej „Złote Łany”, która w razie potrzeby inicjuje i realizuje zadania zastrzeżone dla organizacji pozarządowych.

Główne płaszczyzny działalności centrum to:

- prowadzenie Środowiskowego Centrum Pracy, gdzie rocznie specjaliści udzielają około tysiąca porad osobom poszukującym pracy;
- stałe grupy zainteresowań – jak „Świat robótek ręcznych”, w której uczestniczy 8-10 pań, wymieniając doświadczenia z zakresu swoich zainteresowań. Przygotowują wyroby na kiermasze okolicznościowe i chętnie przekazują swoje umiejętności nowym adeptkom robótek ręcznych;
- wspomaganie mieszkańców w różnych dziedzinach życia, np.: przy procedurach starania się o dodatek mieszkaniowy czy zasadach przyznawana zasiłków oraz usług opiekuńczych z MOPS-u;
- wolontariat na rzecz seniorów oraz niepełnosprawnych mieszkańców osiedla. Praca wolontariuszy to przede wszystkim: pomaganie w zakupach, pracach domowych, dotrzymywanie towarzystwa na spacerach osobom samotnym, schorowanym, często w podeszłym wieku. Zasadą stałego wolontariatu jest spędzanie z podopiecznym minimum dwóch godzin tygodniowo, w trakcie których wolontariusze wykonują potrzebne podopiecznym działania, z wyjątkiem zabiegów higienicznych. Ta grupa liczy 40 osób, to przede wszystkim uczniowie gimnazjów, szkół średnich, ale też studenci i co warto podkreślić – emeryci.

Regularnie prowadzoną i sztabową akcją Centrum Pomocy i Informacji „Dla Ciebie” jest zbiórka żywności dwa razy w roku – przed Wielkanocą oraz Bożym Narodzeniem. W 2008 roku zebrano: 3663,405 kg żywności, z których sporządzono i wydano 321 paczek z artykułami spożywczymi. Każda kolejna zbiórka żywności przynosi lepsze efekty w postaci coraz większej ilości zebranego towaru, a tym samym większej liczby rozdanych paczek. Nastawienie mieszkańców do tego typu działań, do niesienia pomocy, jest zdecydowanie pozytywne, również placówki handlowe potwierdzają wolę dalszej współpracy: widzą w tym nie tylko własny finansowy interes, ale dostrzegają również humanitarny wymiar akcji.



Kroczek do samodzielności

Rozmowa z Oktawianem Poździkiem, kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej *Jesteś Potrzebny!* „Teatru Grodzkiego”.



Na jakiej podstawie działają Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ) i kto może je prowadzić?

Istnienie WTZ regulują dwa akty prawne: *Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* z 27 sierpnia 1997 r. oraz wydane do tej ustawy *Rozporządzenie o Warsztatach Terapii Zajęciowej*. Z tych dokumentów wynika, kto może być organem prowadzącym takie placówki, a jedną z możliwości są stowarzyszenia, na przykład takie, jak nasze Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”.

Co jest celem waszej działalności?

WTZ to szczególne miejsce, placówka, w której staramy się osiągnąć ogólny rozwój osoby niepełnosprawnej – poprawę sprawności psychofizycznej a zarazem zaradności osobistej, czyli przystosowanie do samodzielnego i niezależnego życia w środowisku społecznym. Musimy nauczyć takich rzeczy, jak: pewności siebie, wyrażania tego, do czego się dąży, stawiania sobie celów, przełamywania ograniczeń myślowych na temat własnej osoby. Dopiero w dalszej perspektywie celem może być podjęcie zatrudnienia na chronionym lub otwartym rynku pracy.

Czy metody działania placówki ustalone są odgórnie?

Dokumenty określają, że rehabilitacja ma się toczyć w warunkach terapii

zajęciowej. Sposoby i techniki terapii zajęciowej są znane, natomiast podejmowane działania zależą od prowadzącego. Ponieważ „Teatr Grodzki” od wielu lat działa na rzecz osób marginalizowanych, wykluczonych społecznie, niepełnosprawnych, mających utrudniony dostęp do kultury i sztuki, ludzie stowarzyszenia mieli wizję rehabilitacji przez działania artystyczne. Mając do dyspozycji pozyskany, wyremontowany budynek, opracowali autorski program i zaplanowali działanie sześciu pracowników.

Rehabilitacja wiąże się z reintegracją, powrotem do społeczeństwa, bo ze względu na stereotypy myślowe panujące w społeczeństwie, osoby niepełnosprawne w sposób nieuzasadniony są wyłączone z głównego nurtu życia.

Jakie działania w zakresie reintegracji proponujecie uczestnikom Warsztatów?

Prowadzimy zajęcia integracyjne, polegające na wyjściu poza mury WTZ-u – do kina, do teatru, na imprezę miejską, na wycieczki. Przede wszystkim chodzi o uczestnictwo i naukę zachowania się w przestrzeni publicznej. Nasi podopieczni idą poznawać świat, a jednocześnie sami dają się poznać światu. Ludzie często obawiają się kontaktu z niepełnosprawnymi, nie wiedzą, jak się zachować – obecność naszych podopiecznych jest taką „lekcją tole-

rancji”. Także w ramach dni otwartych czy innych wizyt w naszych pracowniach staramy się obalać mity, pokazywać, że chociaż niepełnosprawni mają specyficzną wrażliwość, to jednak należy wobec nich zachowywać się zwyczajnie.

Kto może być uczestnikiem warsztatów?

Uczestnictwo ma charakter dobrowolny. Na warsztaty nikt nie daje obowiązkowego skierowania, trzeba się samemu zgłosić. Ubiegając się o przyjęcie do placówki, trzeba jednak spełnić kilka warunków. Przepisy ogólne mówią o ukończeniu 16 roku życia, ale w przypadku naszych warsztatów trzeba być osobą pełnoletnią. Należy też mieć prawnie potwierdzony status osoby niepełnosprawnej, czyli posiadać ważne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – umiarkowanym lub znacznym – czyli jak dawniej mówiono I lub II grupę inwalidzką. I trzeci warunek – w orzeczeniu musi znajdować się przeciwwskazanie do podjęcia pracy, a wskazanie do terapii zajęciowej.

Ponadto, po przyjęciu do WTZ uczestnicy muszą akceptować obowiązujące u nas zasady. Muszą przestrzegać rygorów, które obowiązują w zakładach pracy, ponieważ ta placówka właśnie do tego przygotowuje. A więc: stawiają się na miejscu w określone dni, o określonych godzinach, z gotowością podjęcia określonej, zgodnej z programem działalności. Stwierdzając swoją obecność i w konkretnej pracowni wykonują polecenia instruktora. Starają się robić to najlepiej, jak potrafią, a w razie nieobecności – informują o tym i usprawiedliwiają absencję. Powyżej trzech dni, tak jak w zakładach pracy, zwolnieniem lekarskim.

Czy uczestnik może szybko spodziewać się efektów, korzystnych zmian?

Wiele zależy od środowiska, z jakiego uczestnik się wywodzi, od tego, czy rodzina zauważyła problem i podjęła szybko działania rehabilitacyjne i rewalidacyjne, czy pracę z uczestnikiem zaczynamy od podstaw. Każdy tutaj jest indywidualnością i każdy ma własny program rehabilitacyjny. W jego skład wchodzi terapia grupowa (w pracowniach) oraz indywidualna –

spotkania z psychologiem, pedagogiem, doradcą zawodowym. Realizacja tego programu podlega okresowej ocenie, a ostateczna ocena powinna nastąpić nie później niż po trzech latach od momentu przyjęcia do placówki. Jeśli nie osiągnięto założonych celów – trzeba wskazać inne środki, jeśli osiągnięto – wskazać na możliwość zmierzenia się z otwartym rynkiem pracy.

Skąd są na to pieniądze, czyli jak wygląda finansowanie WTZ-u?

Finansuje nas z mocy ustawy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PEFRON) oraz Gmina Bielsko-Biała, ponieważ powołani jesteśmy, żeby zaspokajać przede wszystkim lokalne potrzeby. To nie wyklucza przyjmowania osób z sąsiednich powiatów, na przykład żywieckiego, oczywiście na zasadzie odpowiednich rozliczeń między tymi jednostkami samorządu terytorialnego. Na jednego uczestnika rocznie przypada mniej więcej 14 tys. złotych; na tej podstawie szacuje się budżet placówki.

Poza tym możemy sprzedawać produkty wytworzone w naszych pracowniach, na przykład przy okazji świątecznych kiermaszy czy innej naszej publicznej aktywności. Uzyskane kwoty przeznaczamy na działalność integracyjną naszych uczestników, jak wycieczki czy imprezy.

Co w tej pracy stanowi dla pana największe wyzwanie?

Praca tutaj jest trudna, wymaga wiedzy, empatii i nadludzkiej cierpliwości. Z drugiej strony – daje mnóstwo satysfakcji, ponieważ obserwacja postępów uczestników warsztatów jest nieporównywalna z niczym. Świadomość, że się pomaga drugiemu człowiekowi dochodzić do pewnej samodzielności, jest piękną rzeczą. I to jest codziennym wyzwaniem: walka o to, żeby jakiś kroczek do przodu uczynić. Staramy się szukać różnych dróg do osiągnięcia tej satysfakcji.

rozmawiała **Magdalena Legendź**



UCZESTNICY O WARSZTATACH

Sobótka Ludzie niepełnosprawni chcą żyć tak samo, jak ludzie zdrowi. Codziennie chodzę na warsztaty do pracowni dziennikarskiej. Chętnie piszę teksty. Cieszę się, gdy mój tekst zostanie umieszczony w naszej gazecie „Tornado” lub na stronie internetowej aktualności Warsztatów Terapii Zajęciowej. We wtorki przychodzę do pracowni sztuki użytkowej, lubię tam rysować i malować. Ogromną frajdą są dla mnie prace wykonane w glinie ceramicznej. Dużo pracuję. Na przerwach siedzę z koleżankami w kawiarence. Rozmawiamy i żartujemy. To daje mi zadowolenie.

Sylwestra Mimo że jestem osobą poruszającą się na wózku, uważam się za człowieka szczęśliwego. Niektórym może trudno to zrozumieć, ale dla mnie szczęście nie oznacza zbyt wiele. Jestem zadowolona, kiedy mam dookoła siebie osoby, z którymi mogę porozmawiać. Tak jest, od kiedy jeżdżę na Warsztaty Terapii Zajęciowej. Tam spotykam się z ludźmi, rozmawiam, wykonuję pracę, którą lubię. To mnie cieszy, czuję się wtedy potrzebna.



Grażyna Staniszevska – ur. 2 listopada 1949 r., polonistka (studia na Uniwersytecie Jagiellońskim). Zaraz po studiach nauczyciel języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Bielsku-Białej, kierownik Domu Kultury w dzielnicy Bielska-Białej, 1981 – kierownik Wszechnicy Podbeskidzia NSZZ „Solidarność”, 1982–84 – instruktor Domu Kultury (po powrocie z internowania), od 1984 – pracownik Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej OBR „Redor” w Bielsku-Białej. W latach 1987–88 członkini podziemnej Krajowej Komisji Wykonawczej jako szefowa podziemnych struktur „Solidarności” Podbeskidzia, bierze aktywny udział w obradach Okrągłego Stołu 1989 r. Od 2004 r. poseł do Parlamentu Europejskiego. Jest patronem i organizatorem Beskidzkich Rodzinnych Rajdów Rowerowych, w których co roku bierze udział ok. 12 000 osób.

4 czerwca 2009 r. minęło dwadzieścia lat, w których nieprzerwanie pełniła funkcję posła (i senatora). Takich osób w Polsce jest niewiele, zaledwie kilka.

Pani Grażyna postanowiła już nie kandydować. Przynajmniej na razie. Wraz z grupą fanów naszego miasta założyła Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia. Celem Towarzystwa jest skupienie bielszczan, którzy się tu urodzili, wychowali lub czują się bielszczanami i mieszkańcami Podbeskidzia z wyboru, chcą poświęcić swój czas i możliwości dla rozwoju naszego regionu.

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy obdarzali mnie przez te lata zaufaniem i w kolejnych wyborach oddawali na mnie głosy. Staralam się Was nie zawieść.

Grażyna Staniszevska



Same zyski

**Z Grażyną Staniszevską politykiem i działaczką
na rzecz społeczeństwa obywatelskiego
rozmawia Jan Chmiel**

Jan Chmiel: Dlaczego działalność obywatelska jest tak ważna dla lokalnych społeczności, miast, wsi, sąsiadów?

Grażyna Staniszevska: Miarą dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego jest liczba organizacji pozarządowych. W takim społeczeństwie ludzie po pracy organizują się, by jeszcze coś razem robić, nie spędzają całego wolnego czasu przed telewizorem czy w ogródku. Ta działalność jest ważna, ponieważ nawet w małej gminie władza nie może dostrzec i rozwiązać wszystkich problemów. Im większe społeczności, tym większe bariery, chociażby komunikacyjna. Jeżeli więc ludzie chcą się organizować i sami rozwiązać część trudności, o istnieniu których władza nawet nie wie, zyskuje cała wspólnota. Najistotniejsze jest to, że dzięki organizacjom pozarządowym życie lokalnych społeczności staje się bardziej komfortowe, a jeśli sami nie potrafimy załatwić ważnej sprawy, to wiemy gdzie się udać. Im więcej problemów, tym bardziej znacząca rola takich organizacji, których działalność nie ogranicza się jedynie do poprawy życia. Z pewnością życie jest barwniejsze, jeśli wiele organizacji działa na polu kulturalnym. Doskonale wiadomo, że oferta stworzona przez władze jest ograniczona ze względu na budżet i właśnie organizacje pozarządowe świetnie te pro-

pozycje uzupełniają. Jest też mnóstwo organizacji, które propagują wśród młodych ludzi sport. Nie wyobrażam sobie gminy, która podołałaby sama takiemu wyzwaniu. A im większa i bogatsza oferta dyscyplin sportowych, tym lepsze społeczeństwo. Mniej zjawisk patologicznych. Same zyski.

Czyli nie samorząd, ale my, mieszkańcy, musimy dostrzegać problemy i je przewyciężać. Niestety ostatnie badania wykazują, że liczba wolontariuszy drastycznie spada. Jak Pani myśli, jaka jest tego przyczyna?

Osłabła wola współdziałania z innymi, ograniczamy się tylko do rodziny.

Nie chciałbym przeceniać czynów społecznych w latach 60. czy 70., ale zawiązywały się wtedy tzw. komitety budowy – na przykład wodociągu – i ludzie jednoczyli się, by zbudować na swoim terenie potrzebną rzecz. Wtedy nikt nie mówił, że to ruch obywatelski. Dlaczego teraz jest inaczej i wszyscy oczekują, że to władza rozwiąże wszelkie problemy?

Władza rozwiązuje zawsze generalne problemy, dotyczące minimum 70% mieszkańców, troszczy się o przejezdne drogi, sprawną kanalizację, czy bieżącą wodę. To są problemy widoczne. Natomiast niedogodności, na które narzekają mniejsze grupy,

jak choćby jakiś zaułek w Lipniku bez kanalizacji albo problemy ludzi cierpiących na rzadkie schorzenia, nie są dostrzegane. I tu pojawia się pole do popisu dla organizacji pozarządowych.

Dlaczego u nas jest tak niedobrze w kwestii działań obywatelskich?

Uważam, że wina leży po stronie systemu edukacji. Gdy byłam przewodniczącą Sejmowej Komisji Edukacji był czas wielkiej reformy strukturalnej i programowej systemu oświaty – wprowadzaliśmy gimnazja. Wtedy nieśmiało zaczęliśmy mówić, że w Wielkiej Brytanii nie można zdać matury bez zaliczenia rocznej pracy społecznej. W praktyce wygląda to tak, że uczeń przygotowuje plan pracy pod kierunkiem nauczyciela, uczy się funkcjonowania w grupie, realizuje plan i jest z niego rozliczany. Uważam, że w Polsce jest konieczne podobne rozwiązanie. Nasza młodzież jest nastawiona na inwestowanie tylko w siebie: 10 języków, 3 kółka zainteresowań. Nic nie musi oddawać społeczeństwu. W obecnym systemie edukacji w ogóle nie ma działań zespołowych, uczeń skupia się tylko na swojej pracy. To jest po prostu katastrofa! Przecież zamiast samodzielnie pisanych prac można wspólnie redagować gazetkę, najlepiej dwie w klasie, a potem wybrać tę ciekawszą. Niestety, kiedy dziesięć lat temu o tym mówiliśmy, krzyczano: „Nie! Wy chcecie wprowadzić czyny społeczne! To będzie fikcyjna praca!”. Tymczasem dorastają pokolenia ludzi myślących tylko o sobie.

Czy zatem widzi Pani jakieś rozwiązanie tego problemu?

Marzę o szkołach wolontariatu, których ukończenie potwierdza certyfikat, a co za tym idzie, zdobyte umiejętności np.: organizacja imprezy dla 100 osób, zorganizowanie zaopatrzenia czy urządzenia obozowiska. Znam takich pracodawców, którzy od swoich pracowników oprócz znajomości języków i ukończonych fakultetów oczekują żywych umiejętności i zadają pytanie: co potrafisz zrobić? Nie chcą indywidualistów, którzy mają problemy z odnalezieniem się w zespole. Szkoły wolontariatu mogłyby wypełnić lukę w systemie edukacji, a prowadzone przez organizacje pozarządowe, znakomicie spełniałyby swoje zadania.



Na Majdanie – Kijów 2004



Wybory prezydenckie na Ukrainie 2004 r.

Takie rozwiązanie mogłoby też w części złagodzić problem słabego zaangażowania w działania obywatelskie.

Czy 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego przydaje się mieszkańcom Bielska i regionu?

Jak najbardziej. Pamiętam też dyskusję w parlamencie na temat wysokości tego podatku. W efekcie Ministerstwo Finansów ustaliło go na poziomie 1%, by ludzie majątni nie przekazywali na organizacje pozarządowe zbyt dużo. Uważam, że ograniczanie kwoty, którą można odpisać od podatku do jednego procenta, jest nieporozumieniem. Jeśli ktoś jest zamożny, niech wspiera organizacje pozarządowe bez ograniczenia! Dobrze natomiast jest to, że organizacje ubiegające się o status opp (organizacje pożytku publicznego) muszą przejść pewną weryfikację – to pozwala uniknąć sytuacji, że ktoś zakłada organizację tylko po to, by dostawać pieniądze.

Dlaczego tak niewiele osób przekazuje 1% podatku na opp?

Trudno powiedzieć. Myślę jednak, że wynika to głównie z trudności z prawi-

dowym wypełnieniem odpowiedniej rubryki zeznania podatkowego. Poza tym winien jest brak edukacji – ludzie po prostu nie wiedzą co to jest 1%, czym są opp, na co idą te pieniądze? Nie wprowadza się również nowych form wsparcia dla organizacji. Popieram gorąco przekazywanie 1% lokalnym organizacjom, dzięki temu mogą one pewniej stanąć na nogach, są mniej zależne od administracji. Gdyby jeszcze powstała federacja stowarzyszeń, to jej głos byłby mocniejszy. Stworzenie takiej platformy, połączenie sił zwiększa szansę przebicia się, a każda władza musi się liczyć z takim porozumieniem.

Może ta niska liczba podatników, którzy przekazują 1% swojego podatku jest wynikiem błędów popełnianych przez organizacje?

Błędy są wynikiem wychowania. Nie jesteśmy nauczani, że praca społeczna powinna być tak wykonana jakby za nią płacono. Nie potrafimy pracować w zespole i dla zespołu. Brakuje nam konsekwencji, a przecież, jeśli zadeklarowałam pomoc, trzeba doprowadzić dzieło do końca. Wiele organizacji cechuje słomiany zapał, stowarzyszenie

ma 50 członków, a pracuje jedna osoba. Nie wystarczy się zgłosić, trzeba działać. Brakuje także przygotowania administracyjnego: trzeba założyć księgi rachunkowe, rozliczać się, protokołować zebrania. Należy udokumentować każde działanie. Im większe pieniądze potrafi pozyskać organizacja, tym bardziej jest obserwowana i kontrolowana. Ale solidna instytucja zawsze się wybroni.

Organizacje prowadzą ważną ze względów społecznych działalność, jednak często bywa, że o ich działaniu wie nieliczne grono zainteresowanych. Dlaczego tak się dzieje?

Organizacja musi umieć się promować. Ważne jest, by o działaniach wiedzieli najbliżsi, sąsiedzi oraz władza. Znam takich działaczy, którzy twierdzą, że promocja nie jest im potrzebna, najważniejsze, by zrobić coś pożytecznego. Niestety mają problemy z pozyskaniem grantów. Trzeba urządzać konferencję pod hasłem: „Podzielmy się doświadczeniami”, a przy okazji otoczenie dowiaduje się, że rozwiązujemy problemy i to skutecznie.

Promocja własnych działań to informacja płynąca do mieszkańców regionu o możliwościach skorzystania z pomocy, a także o tym, że organizacja jest uczciwa i skuteczna. W ten sposób pozyskuje odbiorców, klientów, ale też sponsorów. Te organizacje, które z różnych powodów nie chcą otwierać się na szersze grono społeczeństwa, są skazane na powolne umieranie.

Skąd wzięła się u Pani chęć działania na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i umiejętność jednoczenia ludzi?

Czy ja wiem... rodzice byli nauczycielami i działaczami społecznymi. Moja mama działała w harcerstwie, a tata był kierownikiem szkoły i nieustannie zastanawiał się: „Co można zrobić dla naszej wsi?”. Gdy zaczęłam zajmować się działalnością społeczną, zauważyłam, że umiejętności i czas 15 osób to ogromny kapitał. Najlepsze pomysły rodzą się podczas burzy mózgów, a nie w zaciszu domu samotnego obywatela. Kiedy spotka się grupa ludzi z różnymi doświadczeniami, wtedy powstają najgenialniejsze idee.



Wszechstronne wsparcie rozwoju

Celem „Omnibusa” jest działanie na rzecz integracji i rozwoju lokalnego środowiska społecznego poprzez wszechstronne wspieranie inicjatyw społecznych w następujących obszarach: kultura, oświata, edukacja, ochrona środowiska, prawa człowieka, ochrona zdrowia, rozwój regionalny i lokalny, pomoc społeczna. W szczególności stowarzyszenie: wspiera społeczną aktywność obywateli na rzecz edukacji, oświaty i ochrony zdrowia; inicjuje organizowanie różnych form wypoczynku oraz czasu pozaszkolnego w szkołach i poza nimi; wspiera dobroczynność i działania humanitarne.

Mimo lokalnego charakteru, stowarzyszeniu udało się nagłośnić swoją działalność i pozyskać sympatyków w całej Polsce i za granicą. Dzięki środkom pochodzącym z darowizn i przekazanego przez podatników 1%, stowarzyszenie może pomagać rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnych, ofiarom tragedii, osobom dotkniętym przez los lub przewlekłe chorem.

Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Edukacji Dzieci i Młodzieży „Omnibus” zostało założone 12 maja 2005 r. przez 24 osoby – głównie nauczycieli oraz kilkoro rodziców. Do Krajowego Rejestru Sądowego zostało wpisane 20 lipca 2005 roku pod numerem 0000237488, a 21 marca 2006 roku otrzymało status organizacji pożytku publicznego.

W ciągu czterech lat działalności stowarzyszenie zakupiło 10 pomp insulinowych dla dzieci i młodzieży, wyremontowało dach w domu dziecka chorego na rdzeniowy zanik mięśni, dofinansowało podjazd dla niepełnosprawnej nastolatki, zrefundowało zakup leków i urządzeń rehabilitacyjnych, dofinansowało zakup samochodu i kurs prawa jazdy dla nastolatki z porażeniem mózgowym, zakupiło drukarkę brailowską dla niewidomej gimnazjalistki, wyposażyło szkoły w pomoce dydaktyczne, sprzęt nagłaśniający, aparaty fotograficzne i meble, zakupiło książki i e-booki do bibliotek szkolnych. Stowarzyszenie prowadzi też świetlicę środowiskową.



Wśród różnorodnej działalności warto wspomnieć o dowożeniu uczniów z wiejskich szkół na basen, o zakupie strojów sportowych dla przedszkolaków oraz finansowaniu nagród dla uzdolnionych sportowo dzieci oraz stypendiów naukowych. Stowarzyszenie wyposażyło nowo powstałą drużynę harcerską w sprzęt biwakowy. Wspiera finansowo drużynę „Nadzieja hokeja” z Bytomia, w której karierę sportową zaczynają kilkuletnie dzieci. Z inicjatywy stowarzyszenia przeprowadzono w kilku gminach przesiewowe badania poziomu cukru we krwi wśród dzieci i młodzieży.

Poza wspieraniem osób i instytucji „Omnibus” prowadzi szeroko pojętą działalność wychowawczą, edukacyjną i promującą zdrowie. Są to m.in.: „Szkoła bez Przemocy”, konkursy plastyczne, literackie, konkursy na stronę internetową, akcje prozdrowotne, akcje dotyczące profilaktyki cukrzycy lub szkolenia i kursy poszerzające zainteresowania, wiedzę i umiejętności, jak na przykład kurs decoupage’u.

Obecnie stowarzyszenie realizuje program „Młodzież w działaniu”, na który otrzymało ponad 10 tys. euro, przygotowuje publikację baśni, których autorami są dzieci ze szkół podstawowych oraz organizuje szkolenie dla nauczycieli pod hasłem „Kocham czytać”.

Fundacja Pomocy Dzieciom w Żywcu została powołana w 1998 roku, aby nieść pomoc dzieciom niepełnosprawnym. Przez te dwadzieścia lat zrealizowała kilkadziesiąt projektów dotyczących zarówno szkolenia, jak i pozyskiwania wysokokwalifikowanej kadry specjalistów, a także szkoleń dla rodzin i wolontariuszy opiekujących się niepełnosprawnymi, prowadzenia rehabilitacji i terapii, ich dowozu z domów rodzinnych na codzienne zajęcia terapeutyczno-edukacyjne oraz integracji podopiecznych ze zdrowymi rówieśnikami.

W terapeutycznym ogrodzie



Placówka rehabilitacyjno-edukacyjna

Fundacja intensywnie dążyła by stworzyć specjalistyczną placówkę rehabilitacyjno-edukacyjną dla dzieci. Dzięki przychylności władz lokalnych oraz kolejnych ekip rządzących udało się pozyskać duży teren wraz z zabudową w centrum Żywca. Lokalizacja nieruchomości była wymarzona i spełniała wszystkie standardy placówki rehabilitacyjnej dla dzieci, niestety jej stan okazał się zatrważający. Zabytkowy, objęty ścisłą ochroną konserwatorską teren i budynek leżące w obrębie dawnych dóbr żywieckich Habsburgów przez wiele służyły wojsku. To wiązało się z powstaniem wtórnej zabudowy – garaży, co zniekształciło i zdegradowało walory żywieckiego parku. Zanim prze-

jeliśmy ten teren przez kilka lat budynki stały opuszczone i popadały w ruinę. Blisko pięć lat zajęło fundacji zebranie środków oraz remont budynku głównego, który dziś mieści Centrum Rehabilitacyjno-Edukacyjne dla Dzieci. Nie tylko służy małym potrzebującym, ale jest również wizytówką miasta.

Działalność

Centrum zapewnia codziennie kompleksową pomoc około 200 dzieciom niepełnosprawnym i wymagającym rehabilitacji. Dzieci uczestniczą w zajęciach edukacyjnych, rehabilitacyjnych, psychologicznych, logopedycznych, muzycznych, tanecznych i innych – w zależności od potrzeb. Działalność centrum wypełnia lukę, odpowiadając na potrzeby szeroko rozumianej

edukacji i rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych na terenie całego powiatu żywieckiego i ościennych gmin. Choć pracuje pełną parą i stara się udzielać pomocy każdemu potrzebującemu dziecku, to jednak nie przestano planować dalszego rozwoju.

Marzenia i plany na przyszłość

Przygotowaliśmy dwa ważne projekty, których celem jest poszerzenie grona podopiecznych i podniesienie atrakcyjności, a także poziomu świadczonych usług. – opowiada prezes Fundacji Pomocy Dzieciom Renata Błęcha – Jeden z nich dotyczy rewitalizacji zdegradowanego, a użytkowanego przez nas terenu parkowego. Po rozbiorze garaży chcemy założyć Ogród Terapeutyczno-Edukacyjny dla Dzieci. Mała architektura ogrodu i nowe rośliny, krzewy i drzewa, będą pełnić funkcje „pomocy dydaktycznych”. Dobór roślin nie będzie przypadkowy. To tutaj dzieci z zaburzeniami zmysłów wzroku, dotyku i węchu będą mogły uczyć się doznawania świata. Zaprojektowano więc ścieżki z różnego rodzaju podłoży, takich jak: kostka brukowa, pale drewniane, żwir, tartan, trawa itp. Mają one służyć dzieciom z zaburzeniami lokomocji do nauki poruszania się o własnych siłach, o kulach, na wózku inwalidzkim – już nie w sali gimnastycznej, lecz w naturalnych warunkach. Zaplanowano też specjalne urządzenia dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową oraz zaburzeniami zmysłu równowagi, koordynacji i tzw. sensomotoryki. Ogród będzie również miejscem rekreacji i rekonwalescencji dla dzieci poszkodowanych przez los, które ze względu na ciężki stan zdrowia skazane są na ciągły pobyt w szpitalu lub łóżku.

Drugi projekt dotyczy budowy nowego skrzydła budynku, w którym powstaną nowoczesne gabinety, a także sale rehabilitacyjne i edukacyjne. Dzięki temu przedsięwzięciu będziemy mogli pomóc i zaopiekować się większą liczbą dzieci, jak również wprowadzić nowe metody terapii.

Fundacja Pomocy Dzieciom
Organizacja pożytku publicznego
nr KRS 100243
34-300 Żywiec, ul. Witosa 3
tel. 33 8602513; www.fpd.ig.pl

FUNDACJA

PARTNERSTWO
DLA ŚRODOWISKA

Ruszajmy w zieloną drogę

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska (FPS) rozpoczęła działalność 1 lipca 1997 roku jako niezależna i samorządna polska fundacja z siedzibą w Krakowie.

Jest kontynuatorką programu wspierania organizacji ekologicznych pod nazwą Environmental Partnership for Central Europe (EPCE) z siedzibą we Wrocławiu.

W latach 1991-1997 programem EPCE kierowała amerykańska fundacja The German Marshall Fund of the United States.

Najważniejsze cechy wyróżniające Fundację Partnerstwo dla Środowiska:

- tworzenie układów partnerskich na rzecz rozwoju lokalnego;
- poszanowanie środowiska naturalnego jako podstawy życia człowieka;
- wspieranie społeczności lokalnej jako wspólnoty ludzi o podobnych celach;
- włączanie do współpracy biznesu, który wywiera znaczny wpływ na skuteczność ochrony środowiska i jakość lokalnego życia.

Jednym z realizowanych przez fundację programów jest *Aktywna edukacja ekologiczna na Zielonych Szlakach – Greenways*. Projekt ten obejmuje lata 2009-2011 i realizowany jest przez FPS w współpracy z organizacjami z Wielkiej Brytanii, Norwegii, Danii, Niemiec, Islandii. Celem projektu jest wykorzystanie istniejących szlaków dziedzictwa przyrodniczo- kulturowego do:

- edukacji ekologicznej dla zrównoważonego stylu życia,
- ograniczenie emisji gazów cieplarnianych (w szczególności CO₂) poprzez propagowanie niezmotoryzowanych form transportu.



Najdłuższa aleja drzew owocowych w Europie

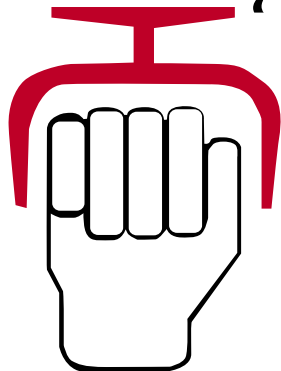
Kraków – Morawy – Wiedeń Greenways to szlak dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego tworzo-

ny w oparciu o sieć tras rowerowych, pieszych, wodnych, konnych oraz edukacyjnych ścieżek tematycznych. Jego oś główną stanowi 780-kilometrowa trasa rowerowa, która łączy zabytkowe miasta i miasteczka, a także cenne przyrodniczo, krajobrazowo i kulturowo tereny wiejskie w samym sercu Europy Środkowej. Trasa zaczyna się w Krakowie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i biegnie przez Dolinę Oświęcimską, ziemię pszczyńską, i Śląsk Cieszyński. Na pograniczu polsko-czeskim szlak prowadzi przez Beskidy, a następnie przez Morawy Południowe, gdzie pośród winnic dociera do Dolnej Austrii i Wiednia.

W ramach inicjatywy *greenway* mieszkańcy terenów wzdłuż szlaku zachęceni są do sadzenia lokalnych odmian drzew owocowych, aby zielony szlak Kraków – Morawy – Wiedeń stał się w przyszłości najdłuższą aleją drzew owocowych w Europie.

Więcej informacji na temat działalności Fundacji dla Środowiska znaleźć można na: www.epce.org.pl

WYHAMUJ W PORĘ!



Uzależnienie to nie katar

Uzależnienie od alkoholu rozwija się stopniowo. Nikt nie może powiedzieć, że uzależnił się na przykład 17 stycznia o godzinie 22.00. Ponieważ istnieje system mechanizmów obronnych pomniejszających i zniekształcających rozmiar problemu, sama osoba zainteresowana zwykle orientuje się dość późno, że coś niepokojącego dzieje się w jej życiu. Kiedy pojawią się wyraźne objawy uzależnienia, na ogół choroba jest już w stadium zaawansowanego rozwoju. Warto jednak wiedzieć, iż pojawiają się pewne sygnały rozwoju uzależnienia, które powinny zwrócić naszą uwagę. Pozwolą one w porę podjąć działania zaradcze. Poniżej lista najczęściej powtarzających się sygnałów, wskazujących na pojawienie się początków uzależnienia.

Sygnały ostrzegawcze

1. Gdy człowiek zauważa, że działanie alkoholu odpręża i daje ulgę, redukuje napięcie i niepokój, osłabia poczucie winy, ośmiela, ułatwia zaśnięcie czy pobudza do działania...
2. Gdy osoba zagrożona uzależnieniem zaczyna poszukiwać, inicjować i organizować okazje do wypicia, pije łąpczywie, jakby gasząc pragnienie, wyprzedza kolejki...
3. Gdy postępuje przywiązanie do sytuacji picia (narasta koncentracja na sytuacjach związanych z piciem, oczekiwanie na moment picia, celebrowanie picia, niepokój, gdy nie można się napić)...
4. Gdy powtarzają się przypadki upicia, osoba zagrożona pije alkohol, pomimo zaleceń lekarskich sugerujących konieczność powstrzymywania się od picia...
5. Gdy pojawia się duma z tego, że może wypić większą niż uprzednio ilość alkoholu (tzw. mocna głowa świadcząca o wzroście tolerancji na alkohol)...
6. Gdy pojawiają się incydenty zapomnienia wydarzeń, które miały miejsce poprzedniego dnia podczas picia (tzw. palimpsesty alkoholowe, urwane filmy, przerwy w życiorysie), pytania: Jak ja doszedłem do łóżka?, O czym rozmawiałem z moim szefem godzinę wieczorem przez komórkę...
7. Gdy ktoś, kto uprzednio pił w sytuacjach towarzyskich, zaczyna pić w samotności i do tego w ukryciu...
8. Gdy powtarzają się przypadki prowadzenia samochodu po niewielkiej nawet ilości alkoholu...
9. Gdy na uwagi o konieczności ograniczenia picia lub sytuacje utrudniające dostęp do alkoholu osoba zagrożona uzależnieniem reaguje agresją lub rozdrażnieniem i stara się unikać rozmów na temat swojego picia...
10. Gdy zaczynają się powtarzać wewnętrzne, nieudane próby ograniczenia picia lub przysięgi abstynencji po to, aby udowodnić sobie posiadanie kontroli nad piciem alkoholu...
11. Gdy powtarza się regularne wypijanie dużych dawek alkoholu, zwiększa się ilość i częstotliwość spożywania alkoholu, na przykład jednorazowo powyżej 100 gramów etanolu lub regularne codziennie spożywanie powyżej 20 gramów etanolu...
12. Gdy dzień zaczyna się od picia alkoholu (nawet tylko porannego piwa)...
13. Gdy używanie alkoholu staje się sposobem usuwania przykrych skutków poprzedniego picia (klinowanie)...
14. Gdy rosną negatywne konsekwencje nadużywania alkoholu, a mimo to picie jest nadal kontynuowane...

**... TO MOŻE OZNACZAĆ ŻE JESTEŚ UZALEŻNIONY.
Nie czekaj, idź do specjalisty.
Pamiętaj, uzależnienie to nie katar, samo nie przejdzie!!!**



poradnik

poradnik dla organizacji pozarządowych

akty prawne | wzory umów | 3w* |

znajdź w serwisie

Wiadomości prawne ngo.pl

Budżet w działalności gospodarczej – bezwzględnie potrzebny (2009-09-03)

Referenda doskonała (2009-09-01)

Głos mieszkańców (2009-08-27)

Podyskutuj

płatności a brak dotacji

... chciałabym uzyskać odpowiedź na pytanie czy...

FAQ

Czy umowę może zawrzeć organizacja, która nie ma osobowości prawnej?

Ważne terminy

Co miesiąc "vatowcy": do 25 deklaracja VAT-7 do US

Z prasy

GP: Elektroniczne odpisy z KRS (2009-08-24)

PO PROSTU NGO

Podręczny słowniczek pojęć

LUDZIE STOWARZYSZENIA

WALNE ZEBRANIE – ustawowo wymagany organ władzy, pełniący funkcję ustawodawczą. Obecny tylko w stowarzyszeniach. Jego członkowie nie pobierają wynagrodzenia.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA – jest to organ sprawujący władzę. W skład zarządu wchodzi: przewodniczący zarządu, zastępca przewodniczącego zarządu, sekretarz, ewentualnie skarbnik oraz członkowie. Zarząd jest wybierany przez członków stowarzyszenia na Walnym Zebraniu. Nie pobiera wynagrodzenia za swoją pracę.

KOMISJA REWIZYJNA – pełniąca funkcję kontrolną i nadzorczą nad działaniami zarządu. Jej członkowie nie pobierają wynagrodzenia.

LUDZIE FUNDACJI

RADA FUNDACJI – to sponsorzy lub ich przedstawiciele. Rada włącza się w działalność fundacji, jeśli w jej pracach może brać udział co najmniej trzech sponsorów. W przeciwnym razie jedynym organem fundacji staje się zarząd.

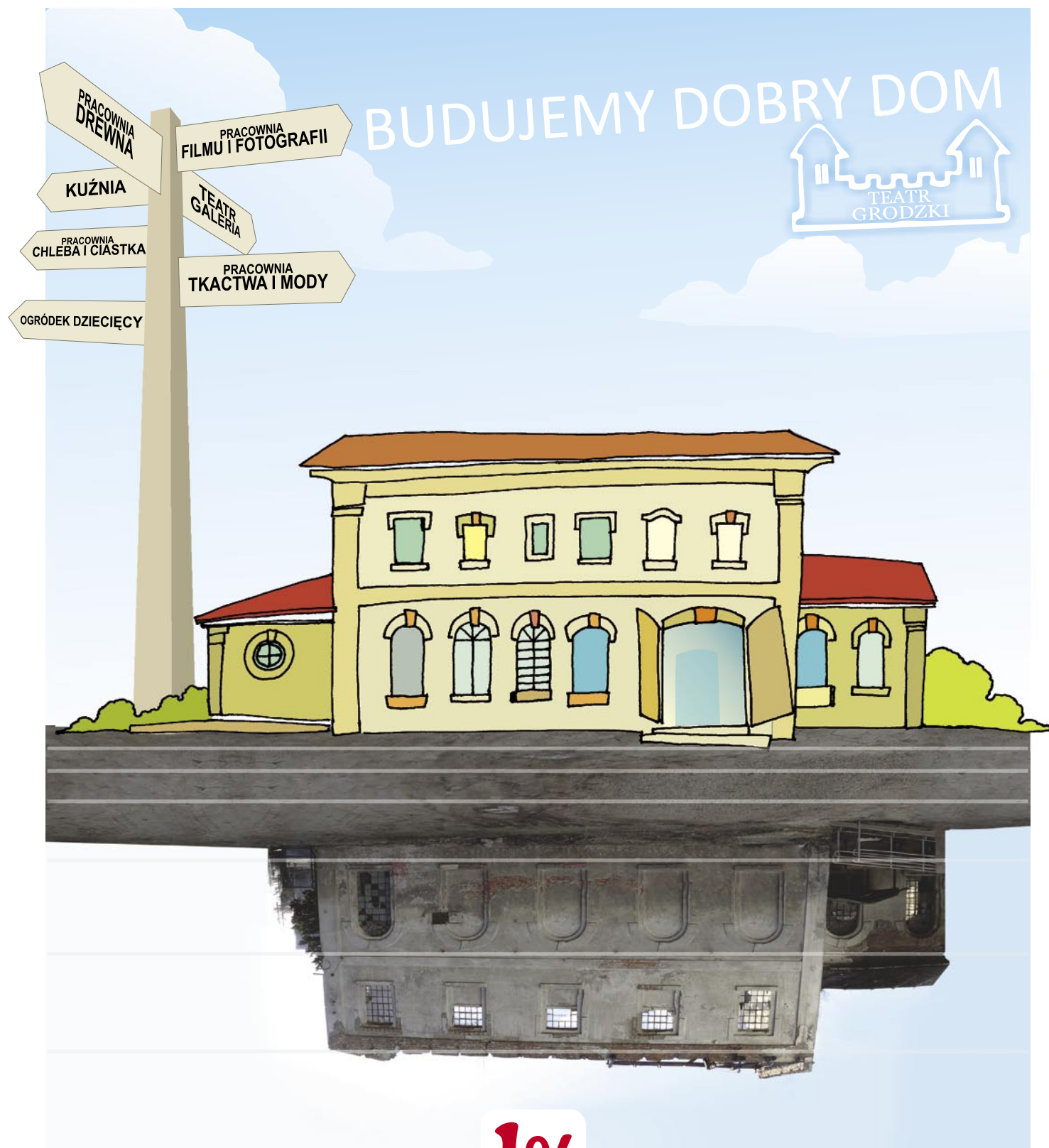
ZARZĄD FUNDACJI – powoływany przez fundatora. Zarząd wybiera spośród siebie prezesa, jego zastępcę, sekretarza. Członkowie zarządu są wynagradzani za swą działalność przez radę fundacji.

FUNDATOR – osoba lub instytucja, która powołuje do życia fundację. Fundator kompletuje zarząd i może zostać jego członkiem.

WSPÓLNE FUNKCJE

PRACOWNICY MERYTORYCZNI – specjaliści różnych dziedzin zatrudniani w organizacjach w ramach realizowanych projektów. Ich obecność pozwala na profesjonalne prowadzenie administracji, rozliczanie, prowadzenie szkoleń i działań doradczych w projektach.

WOLONTARIUSZE – osoby, które ochotniczo i bez wynagrodzenia, świadomie prowadzą działalność na rzecz innych, wykraczającą poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie, według zasad określonych w ustawie.



Prosimy przekazać **1%** swojego podatku
na budowę Dobrego Domu
i Ty możesz dać coś od siebie
- dobro powraca!

www.teatrgrodzki.pl

W rozliczeniu podatkowym wpisz: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI nr KRS 00000 517 64
nr konta 34 1370 1082 0000 1706 4165 8902